

# Wilhelm Bruchnalski

---

## Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 33/1/4, 675-686

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. ADAMA MICKIEWICZA WE LWOWIE

Wśród kierunków pracy intelektualnej społeczeństw, stojących na wysokim stopniu rozwoju, dwa zaznaczają się szczególnie t. j. tworzenie pewnych instytucyj kulturalnych, którym daje się miano najwyższych szkół czy akademij, a następnie kojarzenie sił, które stworzyły najwyższe uczelnie, do dalszego prowadzenia i urzeczywistniania celów pracy i założeń, obejmujących pole bądź literatury naukowej, bądź też beletrystycznej. Kojarzenie owych sił w rezultacie ostatecznym dawało początek towarzystwom naukowym. Że poza obrębem interesów nauki i literatury dołączał się do tworzenia towarzystw naukowych element inny, mianowicie, o ile towarzystwo naukowe dotyczyło wielkiego wogóle twórcy, mającego związek ścisły z duchem i z myślą całego społeczeństwa, dołączał się także element uczuciowy, to rzecz pewna i zrozumiała. Zjednoczenie polskich sił pisarskich w tym celu, aby dopomóc do zorganizowania i ostatecznego ujęcia w całość wszelkich poczynań umysłowych, poświęconych jednej z najgłębszych i najszerzych twórczości, t. j. twórczości Adama Mickiewicza, w połączeniu jednak z kultem jego wielkiej osoby, było początkiem założenia towarzystwa we Lwowie pod hasłem imienia najgenialniejszego poety polskiego.

U schyłku roku 1885 przeważnie byli uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, uprawiający najrozmaitsze zagadnienia z życia i twórczości poety, postanowili zawiązać, w życie wprowadzić i popierać wszelkimi siłami wszystko, co się łączyło z osobą wieszczą i całą epoką, która zostawała pod władztwem jego ducha.

Do grupy tej należeli, prócz jednomyślnie obranego na przewodnika i kierownika przedsięwzięcia profesora dra Romana Pilata: Władysław Bełza, Wilhelm Bruchnalski, Ludwik Finkel, Zdzisław Hordyński, Franciszek Konarski, Witold Marczewski, ksiądz dr. Jan Siemieński i Albert Zipper, którzy przede wszystkim mieli służyć kierownikowi.

Wszystko, co dotyczy historii i celu Towarzystwa oraz produkcji książkowej, mającej być jego owocem, zamieściło I *Sprawozdanie* Towarzystwa, dołączone do jego statutu.

Otóż celem Towarzystwa miało być zbieranie i ogłaszanie materiałów, odnoszących się do pism i życia Mickiewicza tudzież do całego współczesnego mu ruchu umysłowego. Dalszy dział jego czynności miało wypełnić rozjaśnianie pism i żywota poety, jego stanowiska w literaturze polskiej i stosunku do polskich i obcych pisarzy, jak niemniej określanie znaczenia poety dla naszego społeczeństwa. Środkami do osiągnięcia tych celów miało być podjęcie wydawania zbiorowej księgi pod tytułem *Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, — ogłaszanie pism poety w wydaniach naukowych i popieranie usiłowań innych wydawców na tem polu. Dalszy odcinek czynności Towarzystwa miało stanowić stworzenie biblioteki, któraby gromadziła dzieła samego poety jako też wszelkiego rodzaju materiały i opracowania, odnoszące się do jego działalności literackiej i wogóle piśmienniczej.

Żywot swój rozpoczęło Towarzystwo od chwili zatwierdzenia swego statutu przez Namiestnictwo we Lwowie w dniu 19 czerwca 1886 roku.

Mając podstawę zupełnie zorganizowaną a skupiającą wszystkie swoje czynności w osobie prezesa Pilata i sekretarza Bełzy, rozpoczęło Towarzystwo, a mianowicie jego Wydział, wymienione już przedtem swoje czynności. Pierwsze miejsce wśród nich zajęło podjęcie wydawnictwa *Pamiętnika*, w szczególności zbieranie prac literackich przeznaczonych do I tomu, jako też określenie robót, które dopiero w następnych latach mogły być ukończone.

Ze względu na stosunek szerokich kół publiczności do Towarzystwa, którego celem było, jak to zaznaczono, szerzenie wśród społeczności polskiej kultu poety i dokładnego rozjaśniania jego żywota, Wydział myślał o podjęciu odczytów publicznych o Mickiewiczu i w tym celu zwrócił się już w r. 1886 do znakomitego krytyka i mowcy, Włodzimierza Spasowicza w Petersburgu. Za Spasowiczem przemawiało wiele świetnych prac jego pióra, przedewszystkiem zaś jego rozgłośny dar wymowy, do którego zaprawił się jako obrońca i rzecznik osób, udających się do niego w sądach petersburskich. Spasowicz, uwzględniwszy prośbę Towarzystwa, zjechał później do Lwowa i wygłosił tutaj odczyt p. t. *Konrad Wallenrod*.

Z zamierzonym występem Spasowicza na gruncie lwowskim łączył się jeden z bardzo niemiłych incydentów, członkowie bowiem społeczeństwa polskiego we Lwowie, których bardzo ubodło zwracanie się do uczonego i literata rosyjskiego (Spasowicz był, jak wiadomo, profesorem uniwersytetu w Petersburgu, wykładającym tam w języku polskim), odgrażali się bardzo ostro inicjatorom myśli zaprosin i postanowili wszel-

kiemi siłami do spełnienia jej pod żadnym warunkiem nie dopuścić. Wbrew jednak pogrózkom ilość osób, ciekawych usłyszenia wielkiego mowcy, była tak wielka, że zajęta została przez nich sala ratuszowa we Lwowie i odczyt odbył się w spokoju 10 września 1889 roku. Wystąpienie Spasowicza miało jeszcze ten wynik, że podparło i zreparowało bardzo szczupłe fundusze Towarzystwa dochodami uzyskanymi z ceny biletów wstępu.

Towarzystwo literackie, szczególnie w początkach istnienia, nie mając jeszcze tytułu zwracania się do społeczeństwa o pomoc, a nadto nie zdobywszy sobie żadnego zasobnego mecenasa, któryby bezinteresownie popierał zadania i cele Związku, zmuszone było dla omawiania swoich prac i zamierzeń udać się o pomoc płynącą z innego źródła. Za staraniem tedy prof. Pilata i Bełzy ówczesny marszałek Sejmu galicyjskiego, Mikołaj Zyblikiewicz, udzielił nieograniczonego czasem przytułku dla Towarzystwa w jednej z sal Wydziału Krajowego, przeznaczonej stale, wyjąwszy posiedzenia Wydziału Krajowego w czasie Sejmu, na usługi Towarzystwa. Tutaj odbywały się tedy posiedzenia Wydziału Towarzystwa Mickiewiczowskiego i rozmaitych jego komisji i Walne Zgromadzenia, a w razie koniecznym także ogółu członków Towarzystwa.

W tem asyllum, udzielanem Towarzystwu przez Wydział Krajowy, została pomieszczona możliwie okazała, jak na to pozwalały fundusze Towarzystwa, szafa z napisem „Biblioteka Mickiewiczowska“ z biustem poety u szczytu, zwrócona frontem do oczu widza wchodzącego do sali. Aby naradom Towarzystwa tutaj się odbywającym odebrać wszelki posmak urzędowości, a w miejsce jej wprowadzić nastrój filarecki, posiedzenia zaczęto odbywać także w mieszkaniu poszczególnych członków Wydziału, i to dało początek tak zwanemu później „Kółku Mickiewiczowskiemu“. W tem to asyllum, należy w dalszym ciągu dodać, roztrząsniona została jedna z najważniejszych spraw, wkraczająca całkowicie w zakres czynności wydawniczo-literackich, mianowicie rozpatrzono i rozsegregowano materiał, który nadesłano pod adresem Towarzystwa dla wspomnianej już publikacji p. t. *Pamiętnik Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza*, nad którym pieczę z głosem stanowczym jednomyślnie powierzono prof. Pilatowi. Nadesłanemu także materiałowi nadano uczłonkowanie, które trwało przez cały czas istnienia tego *Pamiętnika*, nazywanego później „Pamiętnikiem Pilatowskim“ w odróżnieniu do *Pamiętnika Literackiego*, kwartalnika, poświęconego historii literatury i krytyce literackiej, wydawanego przez Towarzystwo od r. 1902. Zawartość *Pamiętnika* miała od tej chwili obejmować: rozprawy, miscellanea, korespondencje, wspomnienia i pamiątki, materiały i sprawozdania, omawiające wydania dzieł Mickiewicza, i opracowania, dokonane przez szereg piszących o poecie, biljografię o nim, wreszcie kronikę.

Wydział Towarzystwa, którego głównem zadaniem było i na kilka lat jeszcze pozostać musiało przygotowywanie materiału dla *Pamiętnika*, który miał się ukazywać z możliwie dokładną ścisłością chronologiczną, główną czynność zwrócił ku spełnianiu tego założenia wydawniczego. Czasy jednak były tego rodzaju, że Towarzystwo musiało zaznaczyć swoje stanowisko wobec faktów, w których nietylko ono samo, ale całe polskie społeczeństwo musiało wziąć udział.

Jednym z takich faktów ważnych był akt uroczysty przewiezienia z Paryża zwłok Mickiewicza i uroczyste złożenie ich dnia 4 lipca 1890 r. w podziemiach królewskiej katedry na Wawelu. Historia tego faktu leży poza dziejami Towarzystwa Mickiewiczowskiego, tutaj jednak należy wspomnieć, że gdy nadszedł ów dzień, chmury pątników z całej Polski dążyły szlakiem krakowskim do grodu podwawelskiego, aby wziąć udział w drugim pogrzebie Mickiewicza, wróconego do ziemi ojczyściej. Sam obchód na poły smutny, na poły radosny, zgromadził ludność z całej Polski, zaczynając od kmiecia wiejskiego, a skończywszy na najwybitniejszych przedstawicielach umysłowych kultury Polski i najwybitniejszych jej sfer rządzących. Był to — godzi się przypomnieć — chyba do owego czasu obchód pogrzebowy najbardziej majestatyczny, przypominający nastrojem swoim chyba z historii znane zejście ze świata Bolesława Chrobrego, twórcy narodu polskiego i państwa polskiego.

Towarzystwo Mickiewiczowskie w uroczystości tej wzięło udział przez członków swego Wydziału *in corpore*.

Następnym faktem, podobnego znaczenia jak sprowadzenie zwłok Mickiewicza, było to, co przyniósł rok 1898. W tym roku bowiem Polska miała obchodzić setną rocznicę urodzin wieszczka. Towarzystwo Mickiewiczowskie, które za zadanie postawiło sobie badanie naukowe dzieł poety jako też szerzenie czci jego i znaczenia pomiędzy polską publicznością, wystąpiło z pierwszą inicjatywą w tej sprawie. Wydział Towarzystwa w czerwcu 1897 roku, aby dojść do ostatecznego rezultatu w kwestji tego obchodu, zwołał zgromadzenie ogólne obywatelskie celem powzięcia ostatecznej decyzji. Przewodniczącym Komitetu wybrany został prof. Antoni Małnecki, zastępcami jego prezydent miasta Lwowa, Godzimir Małachowski i prezes Towarzystwa, Roman Pilat, w pracach zaś całego Komitetu udział wzięli prawie wszyscy członkowie Wydziału. Za staraniem tegoż głośny rzeźbiarz ówczesny, Wacław Szymanowski, stworzył medal, wybity na cześć poety, ponadto Wydział poruszył sprawę postawienia pomnika na gruncie lwowskim, która została uwieńczona pełnym wynikiem.

Po ukończeniu uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza do kraju i po setnym jubileuszu jego urodzin zabrał się Wydział, ile sił starczyło, do wykonywania statutem zakreślonych sobie czynności wydawniczo-naukowych. Zwrócono więc

naprzód uwagę na pierwszy czyn, którego dokonał Wydział dla zmanifestowania poczęcia Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Był to w r. 1887 w świat puszczony I tom *Pamiętnika*, który należało w dalszym ciągu prowadzić. Od tego czasu do roku 1898 Wydział wydał sześć tomów *Pamiętnika* coraz obszerniejszego i obfitszego w rozprawy, poświęcone poecie, a co do wzrostu objętości jego dosyć zaznaczyć, że wobec I rocznika, zajmującego 17 arkuszy druku, ostatni przekroczył ich liczbę więcej niż dwukrotnie, liczył bowiem arkuszy 39.

Po wydaniu tego tomu zabrał się Wydział do zbierania materiału na tom VII i zgromadził go w znacznej obfitości tak, że dorównywał lub przewyższał swego bezpośredniego poprzednika. Gdy pomimo starań ogłoszenie VII tomu *Pamiętnika* nie mogło być urzeczywistnione, a coraz bardziej narzucała się konieczność przejścia od jednej osoby wielkiego twórcy na całość literatury polskiej, nie dlatego, jakoby wyczerpała się sprawa badania twórczości Mickiewicza, ale konieczność naukowa, która żądała coraz szerszego traktowania objawów literatury, pomyślano o stworzeniu organu odpowiedniego. Na dłuższy czas przed rokiem 1901 Wydział zastanawiał się, jak sprawę tę rozpocząć i jak ją w dalszym ciągu prowadzić. Po długich naradach, w których udział brali członkowie Wydziału, rozmaici poważni wydawcy i ludzie, mający związek z kwestjami wydawnictw i ich kosztami, zdecydowano, ażeby Towarzystwo, nie zaciągając żadnych, a do tego zbyt zobowiązań, w myśl zasady samowystarczalności czerpało środki do swego przedsięwzięcia z prenumeraty abonentów, z darów przyjaciół Towarzystwa i subwencji różnych instytucyj rządowych czy prywatnych, do których należało pukać o poparcie celów Towarzystwa.

W ten sposób powstał w r. 1902 drugi *Pamiętnik Literacki* po *Pamiętniku* tak zwanym Pilatowskim, bezpośrednio następujące najważniejsze przedsięwzięcie Towarzystwa.

Dalszem z owych przedsięwzięć było wydanie wszystkich bez wyjątku *Dzieł* Mickiewicza. Miało ono odpowiadać najważniejszym ówczesnym wymaganiom nauki i krytyki. W tym celu wybrano osobną komisję wydawniczą, która pracowała przez rok 1892, ułożyła plan całego wydawnictwa, zebrała potrzebne do niego materiały, sformułowała wskazówki dla edytorów, wreszcie ustaliła pravidła mające na celu ujednostajnienie pisowni.

Wydawnictwo całe, obliczone na 12 tomów wielkiej ósemki, każdy złożony z 20 do dwudziestu kilku arkuszy druku, doczekało się zrealizowania w r. 1893 i wtedy właśnie członkowie Towarzystwa otrzymali tom z rządu III jako najwcześniej przygotowany do druku. Zawierał on *Grażynę* w opracowaniu Wilhelma Bruchnalskiego, *Konrada Wallenroda* w opracowaniu Władysława Nehringa i *Giaura* w opracowaniu Piotra Chmielowskiego. Komisja przy zapale swoich członków żyła w ułu-

dzie, że mając zapewnione współpracownictwo, wkrótce przystąpi do podjęcia dalszych tomów puścizny Mickiewicza, i żywiła przekonanie, że w setną rocznicę urodzin wieszczą pomnikowe wydanie pism jego będzie wykończony. Tymczasem nie stało się wszystko po myśli wydawców, praca szła w tempie powolniejszym, po ukazaniu się bowiem tomu trzeciego tom I przygotowywał Chmielowski, tom II, obejmujący wiersze drobniejsze do r. 1824, polecono przygotować Bruchnalskiemu, tom IV, obejmujący *Dziady*, powierzono Kallenbachowi, a tomy V i VI (*Pan Tadeusz*) oddano do opracowania Pilatowi, ale druk ich, rozpoczęty 1907 roku, z powodu śmierci Pilata do ostatecznego opracowania obu tomów już przygotowanych oddano Bruchnalskiemu. Wydanie wykładów poety *O literaturze słowiańskiej* i jego korespondencję i wszystkie inne pisma odłożono na czas późniejszy, łaskawszy pod względem ekonomicznym.

Oprócz prac przedstawionych Wydział zajmował się innymi czynnościami statutem przekazanymi a do pewnego stopnia lub całkowicie ściśle złączonymi z zadaniami Towarzystwa.

Do czynności takich, które od początku zajmowały Towarzystwo, należało stworzenie i urządzenie biblioteki Mickiewiczowskiej. Cel jej i zadanie określił w artykule, pomieszczonym w *Przeglądzie Bibliograficznym* 1887, Franciszek Konarski. Zgodnie z treścią owego artykułu Wydział zwrócił się do właścicieli dawniejszych a dziś już rzadkich wydań dzieł poety, rękopisów i listów po nim pozostałych z prośbą o nadsyłanie ich Towarzystwu czy to tytułem ofiary, czy kupna. Wtedy to otrzymało Towarzystwo bądź od księgarń, bądź od rozmaitych osób prywatnych książki upragnione, nadsyłanie zaś ich rozpoczęli niektórzy członkowie Towarzystwa, jak: Bełza, Bruchnalski, Chmielowski, Stanisław Tarnowski, Józef Tretiak, Wiesiołowski, Zdziechowski, Zipper, Stankiewicz, Władysław Mickiewicz i inni. Do wzrostu księgozbioru przyczynił się szczególnie Komitet budowy pomnika wieszczą w Krakowie, wzbogacając znacznie rozpoczętą czynność zbierania. Pomimo tego, że Towarzystwo zobowiązane było do kompletowania i zwiększania biblioteki, z powodu braku środków musiało poprzestawać na ofiarności osób prywatnych. Choć tak się sprawa przedstawiała, zdecydowało się ono zakupić w r. 1890 z własnych, zaoszczędzonych funduszków bibliotekę prywatną za 260 złotych reńskich tak, że w tym samym roku biblioteka z pierwotnym swoim zawiązkiem liczyła 370 dzieł, 60 ulotnych pism i broszur w 525 tomach. Ponieważ dla stworzenia i utrwalenia propagandy na rzecz biblioteki, dla której rozwoju najznaczniejszą przeszkodą był brak własnego, odpowiedniego lokalu, któryby zbiorom dawał wygodne pomieszczenie a równocześnie umożliwiał osobom interesowanym do nich przystęp, co wszystko razem było trudne do osiągnięcia, Wydział, chcąc temu zaradzić, skorzystał z okoliczności, jaką przynosił rok 1894.

Zamierzona wówczas i do skutku doprowadzona Wystawa Krajowa była najłatwiejszym sposobem zapobieżenia trudnościom. Postanowiono tedy rzadkie druki, rękopisy i ryciny z biblioteki, odnoszące się do życia i dzieł Mickiewicza, przedstawić po raz pierwszy szerszym kołom społeczeństwa polskiego, wzięto tedy udział w Wystawie jako wielkiem narodowem dziele, przyczyniając się do jego spełnienia skromną sumą, umieszczając ponadto osobną gablotę, wykonaną według planu artysty-malarza Makarewicza, członka Towarzystwa, w pawilonie piśmiennictwa w obrębie Wystawy. W trzy lata po Wystawie księgozbiór Towarzystwa, powierzony do prowadzenia prof. Kornelemu Heckowi, został zinwentaryzowany i skatalogowany, licząc wówczas 455 dzieł w 612 tomach, poświęconych Mickiewiczowi, i 7 rękopisów. Ogłosił też Wydział w kilkunastu czasopismach odezwę do autorów i publiczności z prośbą o nadsyłanie wszelkich druków, z jubileuszem 1898 związanych, tudzież o pomoc materialną ze strony społeczeństwa. Skutek jednak owej odezwy był bardzo nieznaczny, poza tem pewną ilość dzieł do Mickiewicza się odnoszących Towarzystwo zakupiło znowu z funduszków własnych. Stało się tedy koniecznym obowiązkiem społeczeństwa, staranie się w przyszłości, by jedyny w swoim rodzaju zbiór Towarzystwa Mickiewiczowskiego (dziś są już inne zbiory, by wymienić nie mający sobie równego księgozbiór Aleksandra Semkowicza) zachować od zaprzepaszczenia. Ponieważ stosunki materialne, któreby służyły instytucji biblioteki, zgola się nie poprawiły, Wydział Towarzystwa, zajmując się tą sprawą, myślał przedewszystkiem o przeniesieniu zbiorów, znajdujących się dotąd w Wydziale Krajowym, do własnego lokalu Towarzystwa a w ostateczności nawet o ich sprzedaży, nie mogąc podolać piętrzącym się trudnościom. Ze względu atoli na myśl towarzyszącą założeniu biblioteki, by z niej korzystało całe społeczeństwo zainteresowanych osób (a nikt prawie w tym względzie nie zgłaszał się do zarządu biblioteki), Walne Zgromadzenie Towarzystwa 1911 r. głównie z tego powodu uchwaliło oddać bibliotekę Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich pod warunkiem, że biblioteka ta, umieszczona w księżnicy Zakładu, tworzyć będzie osobną nienaruszalną całość, dostępną dla pracujących naukowo, zgodnie z przepisami obowiązującymi w Zakładzie. W myśl tej uchwały Wydział dokonał w r. 1911 przeniesienia biblioteki Mickiewiczowskiej do Zakładu im. Ossolińskich, w którym pomieszczono ją jako osobną całość w szafach, stanowiących własność Towarzystwa, a opatrzonych napisem „Biblioteka Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza we Lwowie“. Tamże złożono inwentarz biblioteki, a kopję jego zostawiono w Archiwum Towarzystwa.

Obok prac, zwróconych ku stworzeniu i utrzymaniu biblioteki Mickiewiczowskiej, na pierwszym miejscu wśród zajęć wybiło się wykonanie dokładnej i szczegółowej biblijografii o Mic-



kiewicz, jako wstępu przygotowawczego do szczegółowych studjów i badań nad życiem i dziełami poety. Początek tej bibliografji umieszczony został pod tytułem *Bibliografja o Adamie Mickiewiczu za rok 1886 zebrana przez M. Stankiewicza*, w I tomie *Pamiętnika*. Do spełnienia zadania bibliograficznego zostali powołani członkowie Wydziału i szereg innych osób, mających interes dla prac tego rodzaju. Liczba tych bibliografów powiększyła się znacznie, kiedy prof. Pilat ściągnął do ich grona szereg słuchaczy uniwersyteckich, oddających się specjalnie polonistyce. Naprzód tedy dokonano dokładnego spisu czasopism, znajdujących się w bibliotekach lwowskich, następnie po ułożeniu planu wydawnictwa, a w szczególności całej techniki jego roboty, rozdzielono zajęcia między gotowych do pracy. W ciągu kilku lat, mianowicie do roku 1890, zebrano wprawdzie znaczny materiał bibliograficzny, w rezultacie jednak ostatecznym nie wydał on wyników spodziewanych, z tego powodu szczególnie, że młodzież akademicka bądź zmienia swoje upodobania, bądź przechodzi do zawodów innych. Mimo wszystko należy stwierdzić, że wymienione usiłowania bibliograficzne Towarzystwa dały szereg bibliografij przedewszystkiem w *Pamiętniku* Pilatowskim, a obudzony ruch na tem polu dał początek nie tylko bibliografji Mickiewiczowskiej, ale wogóle bibliografji literatury polskiej, tak krytyczno-historycznej, jak beletrystycznej, znajdując pomieszczenie swoich wyników w osobnym dodatku w kilku rocznikach *Pamiętnika Literackiego* p. t. *Bibliografja literacka czasopism polskich*. Zaznaczyć tu trzeba, że prof. Bronisław Gubrynowicz prowadził w dalszym ciągu bibliografję literatury polskiej w założonym przez siebie *Ruchu Literackim*.

Towarzystwo, wykonywując w dalszym ciągu zadania wskazane statutem, a żywiąc uzasadnione przekonanie, że propagowaniu jego odpowiada może skuteczniej żywe słowo, niż w druk ujęte, od początku istnienia swego tworzyło i organizowało dla szerszych warstw społeczeństwa zebrania, na których wygłaszano odczyty naukowe. O jednym z takich zebrań była mowa na początku, — rolę prelegenta spełnił wtedy znakomitego profesora Al. Brücknera we Lwowie, Wydział urządził odczyt, który następnie ukazał się nakładem Towarzystwa w druku p. t. *O najważniejszych postulatach historii literatury polskiej*; członkowie otrzymali to wydawnictwo bezpłatnie. Po profesorze Brücknerze prezes Towarzystwa, W. Bruchnalski, wygłosił odczyt, związany bliżej z Mickiewiczem, p. t. *Niemcewicz — Mickiewicz*. Jako prelegent wystąpił również jeden z najwybitniejszych krytyków polskich, świetny znawca J. Słowackiego, Jan Gwałbert Pawlikowski, tytułując swój odczyt *Ze studjów nad mistyką Słowackiego*. W styczniu 1913 rozprawił Kallenbach *O nieznanym autografje III części Dziadów*, a wykład ten

przyniósł Towarzystwu ponad 100 koron dochodu. Także Władysław Mickiewicz, zaproszony przez Towarzystwo w czasie jubileuszu Józefa Ign. Kraszewskiego, wygłosił w sali Teatru miejskiego w listopadzie 1912 r. odczyt, chętnie i szczerobliwie popierając cele Towarzystwa. Ponieważ w r. 1916 przypadła 30 rocznica istnienia Towarzystwa, Wydział postanowił upamiętnić ją urządzeniem kilku prelekcji, które odbyły się w grudniu 1916 r. tudzież w lutym i marcu 1917 roku. Udział w tych odczytach wziął chętny, jak zawsze, do wszystkiego, co ma związek z kulturą narodową, Ignacy Chrzanowski, charakteryzując *Romantyzm* i przedstawiając jego wartości życiowe, następnie mówił o Ad. Mickiewiczu i Henryku Sienkiewiczu. Kallenbach nakreślił sylwetę E. Wasilewskiego p. t. *Zapomniany poeta*, Kasprowicz dał wykład p. t. *Z dziejów romantyki angielskiej*, a wreszcie dr. Bołoz-Antoniewicz *O klasykach i romantykach wobec sztuki*. Wszystkie przytoczone odczyty cieszyły się, jak twierdziły ówczesne rozmaite sprawozdania, ogromnem powodzeniem wśród publiczności, a co ważniejsza — Towarzystwu przyniosły znaczny dochód.

Następstwem działalności odczytowej Towarzystwa są rozpoczęte od niedawnego czasu przez Wydział tak zwane „Wieczory *Pamiętnika Literackiego*“, odbywające się w drugi wtorek każdego miesiąca w pracowni Zakładu Ossolińskich, omawiające ogólne sprawy literatury i roztrząsające ważne zjawiska twórczości beletrystycznej.

Wydział, wielką doniosłość przypisujący rozszerzaniu i pogłębianiu wpływów i znaczenia Towarzystwa, myślał oddawna o powołaniu do życia t. zw. „Kół Towarzystwa“, dla których szukano siedziby po miastach poza Lwowem. Do jak dodatnich wyników mogła doprowadzić myśl taka, dowodzą dzieje Tarnowskiego Oddziału Towarzystwa za czas od grudnia 1902 do marca 1905. „Koło Tarnowskie“, dzięki energii i zapobiegliwości prof. Piniego i pomagającego mu prof. Jędrzejowskiego, zdobyło dla siebie lokal, założyło czytelnię i całe potrzebne jej urządzenie; w obrębie „Koła“ odbywano odczyty i założono bibliotekę, którą zaopatrzone w wartościowe wydawnictwa. Dowodem znaczenia takiego koła były odczyty, których w ciągu lat trzech odbyto 58, a którym przysłuchiwała się w znacznej ilości inteligencja miejscowa. Pomimo dodatniego oddziaływania „Koło“ zaczęło się zczasem chylić ku upadkowi pomimo starań ze strony Wydziału we Lwowie, którego członkowie sprawie tej poświęcili wiele trudu, niestety na próżno. Upadek „Koła“ w Tarnowie był zasmucającym objawem zaniku życia umysłowego na prowincji. Chcąc jednak życie i ruch „Kół“ podtrzymać, Wydział zakładał, mimo wszystko, koła nowe, jak w Krakowie, które założono w latach 1918—1920, w Lublinie, Poznaniu, Wilnie i Katowicach.

Dodać należy, że Wydział Towarzystwa we wszystkich poważnych uroczystościach literackich i narodowych brał udział albo gremjalny, albo przez swoich delegatów, jak np. w 500-nym jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Zjeździe Rejowskim w Krakowie, jak w Komitecie Jubileuszowym Skargi, w Zjeździe Kochanowskiego w Krakowie i Krasickiego we Lwowie, niemniej zaznaczał swój udział w jubileuszach znakomitych ludzi Polski, jak Józefa Majera w Krakowie, A. Małeckiego, pierwszego swojego honorowego członka, czy święcąc skony zasłużonych kulturze działaczy, jak: Lenartowicza, jak stale życzliwego Towarzystwu Władysława Wisłockiego, Chmielowskiego, Tretiaka, Antoniewicza, Sienkiewicza, Nehringa, Konopnickiej, Bolesława Prusa, Struwego i wielu innych.

Jedną jeszcze z zasług Towarzystwa jest sprawa postawienia pomnika Mickiewiczowi we Lwowie, z łona bowiem jego wyszła pierwsza myśl takiego monumentalnego uczczenia wiessza, myśl ta dokonana została wreszcie przez Komitet, złożony z członków Wydziału.

Klęską Towarzystwa jednak poczęło stawać się coraz częstsze przed wielką wojną ubywanie członków najwybitniejszych, którzy byli nietylko ojcami chrzestnymi Towarzystwa, ale do końca życia swego najbardziej poświęcającymi się jego piastunami.

Smutny ten szereg rozpoczął Władysław Bełza, jeden z twórców faktycznych Towarzystwa, poświęcający dla niego wszystkie wolne chwile życia i pierwszy zawsze do porady, kończącej się rozumnym i pełnym poświęcenia czynem. Wyrazem bolesnej straty, jaką przez skon ten poniosło Towarzystwo, poza wysokiem uznaniem za życia, jakiego nie szczędziło mu społeczeństwo, było przemówienie Bruchnalskiego, towarzysza Bełzy w pracy dla Towarzystwa Mickiewiczowskiego, podczas uroczystości pogrzebowej. Po Bełzie niedługo rozstał się z życiem ozdoba nauki polskiej, Antoni Małecki, pierwszy powagą swoją podpierający Towarzystwo, pierwszy jako członek honorowy we Lwowie. Mową pogrzebową uczcili go Bruchnalski i Kallenbach. Najbardziej atoli ciężką stratą dla Towarzystwa była śmierć jednego z założycieli Towarzystwa i długoletniego jego prezesa, Romana Pilata, profesora historii literatury i języka polskiego w Uniwersytecie lwowskim, który zmarł 6 kwietnia 1906 r. Z powodu złego stanu zdrowia zmuszony był ustąpić z prezesury 1900 r., pracować jednak nie ustawał w zawodzie naukowym, towarzysząc swym i uczniom dając przykład pełnienia i spełnienia obowiązku zawodowego. Zasługi jego dla Towarzystwa umieli ocenić należycie jego członkowie, ofiarowując mu, po ukończeniu kilku tomów dzieł Mickiewicza, pierścień pamiątkowy. Stąd gdy przyszła chwila, gdy świat ten pożegnał, Wydział Towarzystwa dał wyraz swemu głębokiemu żalowi, przesyłając wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego, skła-

dając wieniec na trumnie i czcząc go gorącemi mowami porgrzebowemi, które wygłosili Bruchnalski i German. Z podniety uczniów prof. Pilata, zasiadających w Wydziale Towarzystwa, postanowiono uczcić pamięć Zmarłego wydaniem jego wykładów uniwersyteckich z zakresu historii literatury i porównawczej gramatyki języka polskiego, nadto upamiętnić ziemski pobyt jego marmurową tablicą, którą podczas zjazdu Krasieckiego wmurowano w gmachu nowego Uniwersytetu.

Tak przebyło Towarzystwo Literackie imienia Mickiewicza, zatwierdzone przez władze w r. 1886, do dzisiaj lat 50, spełniając wedle sił poruczone sobie przez twórców Towarzystwa obowiązki, związane z osobą poety i dążeniami duchowemi jego epoki.

Obfitowały lata owe w zdarzenia historyczne wielkiej doniosłości bądź w znaczeniu dodatniem, bądź ujemnem, tak ze względu na samą była Galicję, miejsce powstania Towarzystwa, jak ze względu na całą Polskę, wstrząsając do gruntu posadami narodu i państwa. Dostyc wspomnieć tu wielką wojnę, lub, biorąc pod uwagę samą Galicję, najście moskiewskie na Lwów i napaść zbrojną Rusinów na toż miasto, i wszystkie klęski, jakie z sobą przyniosły. Mimo bardzo ciężkie położenie nie została nadwerężona budowa Towarzystwa, przeciwnie, trwało ono nienaruszone, pozostając jakby pod opieką wieszczą, co więcej, nie zawiesiło ani na chwilę pracy wydawniczej, wyrazu dotykającego swego istnienia i swej działalności. Poza skutkami tych zdarzeń, mającemi źródło w stosunkach zewnętrznych, Towarzystwo musiało czoło stawiać własnym stosunkom wewnętrznym, związanym z jego bytem, jak: brakowi funduszków materialnych, które wynikały przeważnie ze skąpej stosunkowo ilości członków, nie pozostającej w żadnym stosunku do liczby członków np. Towarzystwa Goethego, Towarzystwa Dantejskiego, czy nawet Grillparzera, ponadto zmuszone było zwalczać ogólny polski nałóg zalegania ze strony członków z wkładkami rocznemi, niekiedy tak dotkliwy, że nieraz przychodziła myśl zlikwidowania instytucji, — znaleźli się jednak dobrodzieje Towarzystwa, którzy myśl tę odsuwali daleko. Do grona ich należeli: Sejm Galicyjski za pośrednictwem Wydziału Krajowego, Ministerjum austriackie Wyznań i Oświaty, Magistrat miasta Lwowa, niektóre instytucje finansowe i wspianiałomyślność członków, w ofierze składających nieraz znaczne sumy na podtrzymanie bytu Towarzystwa, jak prof. Ignacy Chrzanowski, przez długi czas rok rocznie kilkuset rublami zasilaający Towarzystwo, jak Fundacja Towarnickiego, fundusz ś. p. Mińskiego, fundusz ś. p. prof. Bronisława Gubrynowicza, jak prof. Pigoń, jak wreszcie współpracownicy wydawnictw Towarzystwa, którzy stale niemal zrzekali się honorarjów za artykuły czy posługi literackie, oddawane Towarzystwu.

Obecnie Towarzystwo, przypominając swój dorobek literacko-wydawniczy czyto pod postacią sześciu tomów *Pamiętnika* Pilatowskiego, czy edycji *Dzieł* poety, czy nakoniec 32 tomów *Pamiętnika Literackiego*, może żywić uzasadnioną nadzieję, że szósta dziesiątka istnienia jego właśnie się rozpoczynająca pozwoli mu przy zmienionych warunkach i dzięki staraniom dzisiejszych współpracowników, a szczególnie kierowników Towarzystwa, pełnić w dalszym ciągu cel wytknięty przed 50 laty na użytek i chwałę polskiej literatury.

Lwów

*Wilhelm Bruchnalski*

---